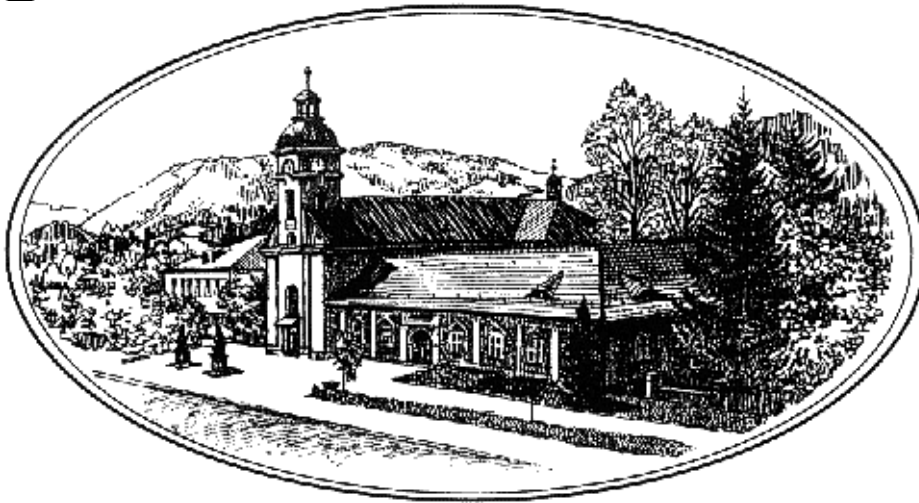


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 50 (1281) 16 grudnia 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

III NIEDZIELA ADWENTU

**Głośmy z weselem,
Bóg jest między nami** (Iz 12,2-3)

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: „Cóż mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali Go: „Nauczycielu, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono”. Pytali go też i żołnierze: „A my, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę (Łk 3,10-18)

Spróbujmy wejść w tłum ludzi słuchających Jana nad Jordanem, właśnie dlatego, że Jan mówi bezpośrednio do każdego z nas. Wsłuchajmy się dobrze w ten gwałtowny, pełen mocy i stanowczości głos pełen upomnienia i nawoływania do nawrócenia.

Chcimy dostrzec w sobie *pszenicę dobra* i *plewy zła*. Będzie to możliwe wówczas, kiedy znajdziemy w sobie pragnienie prawdziwego nawrócenia. Spróbujmy też odważnie zapytać *Cóż więc mam uczynić?*

Jan naucza, że nawrócenie domaga się konkretnych decyzji i czynów.

Chcimy podjąć konkretne zadania na okres Adwentu, czasu oczekiwania na przyjście Jezusa.

Należy podkreślić, że nawrócenie jest łaską. Trzeba

o nią prosić całym swoim sercem Jezusa. Tylko ON może przyjść do nas, aby mocą Ducha Świętego przemienić nasze serca. Łaska Boża wymaga współpracy.

Zbliźmy się do Jezusa, wtulając się w Jego ramiona, wsłuchajmy się w każde poruszenia naszego serca. Czy jest jeszcze coś, co niepokoi nasze serca?

Jeżeli tak, prosimy Pana Jezusa, Króla miłosierdzia, o oczyszczenie naszego serca i mocne postanowienie poprawy naszego życia. Nie odkładajmy spotkań z miłosiernym Jezusem w konfesjonale na ostatnią chwilę. Za postanowieniem musi iść czyn, konkretny czyn. Kiedy Pan przyjdzie: *pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym*. Do nas należy do którego zbioru należeć będziemy.

W radosnym oczekiwaniu na święta Narodzenia Pana Jezusa, niech Bóg nam błogosławi.

Wasz brat Franciszek

Dobra myśl na adwent

I znow jest Adwent w Twym Kościele, Boże.

Znow wracamy do modlitwy, tęsknoty i wyglądania, do pieśni nadziei i obietnicy.

Wszelka niedola ludzka, wszelki niedosyt, całe wierzące oczekiwanie zbiega się znowu w tym jednym słowie:

Przybądź! Nie zwlekaj!

Jak to dziwna modlitwa.

Bo przecież już przyszedłeś, przecież już rozbiłeś między nami swój namiot.

Przecież już podzieliłeś z nami całe nasze życie.

Czyż możliwe więc, byśmy wzywali Cię naszym „przybądź” jeszcze do czegoś więcej?

Czyż mógłbyś przyjść jeszcze bliżej, niż już przyszedłeś, wchodząc tak głęboko w naszą zwykłość, że nie umieliśmy Cię odróżnić od innych ludzi?

A jednak, o Boże nasz, któryś nazwał siebie Synem Człowieczym, mówimy Ci wciąż, modlimy się ciągle:

Przybądź!

(Karl Rahner)

„Dajcie mi modlące się matki, a uratuję świat” - św. Augustyn

Słowa zawarte w tytule, które przypisywane są św. Augustynowi, są myślą przewodnią ruchu w Kościele katolickim. Ten ruch nosi nazwę „Matki w Modlitwie”. Ojciec i Doktor Kościoła wiedział co mówi, przecież jego matka, św. Monika, przez wiele lat modliła się o nawrócenie swojego syna i jej modlitwy zostały wysłuchane. Nawrócenie Augustyna przyniosło wielkie światło dla Kościoła i dlatego nosi on tytuł nie tylko Ojca ale i Doktora Kościoła, to znaczy, że jego życie i działalność przyczyniły się do wzrostu wiary w Kościele i myślę, że czytając jego dzieła, św. Augustyn pomaga wielu nawrócić się i przyjąć że Jezus Chrystus to Droga, Prawda i Życie.

„Matki w Modlitwie” to dość młody ruch, który powstał w Anglii w 1995 roku. Jego założycielką jest Veronica Williams, obecnie matka i babcia, która wobec wielkich zagrożeń współczesnego świata, poczuła wezwanie do szczególnej modlitwy wspólnotowej, w której matki powierzają swoje dzieci i wnuki Jezusowi. Razem ze swoją bratową, Sandrą, zaczęły się modlić w intencji swoich dzieci. Z czasem dołączyły do nich inne mamy.

Obecnie „Matki w Modlitwie” działają w ponad 100 krajach świata. Duchowość ruchu charakteryzuje całkowite zawierzenie Bogu, prostota i radosne posłuszeństwo Bogu i Kościołowi. Grupy modlitewne składają się z kilku, kilkunastu kobiet, które spotykają się raz w tygodniu i modlą się, korzystając ze specjalnych modlitewników. Na koniec wkładają do koszyczka umieszczonego u stóp Krzyża imiona dzieci, zapisane na krążkach papieru. Ten gest symbolizuje całkowite zawierzenie naszych dzieci Jezusowi. Na spotkaniach matki modlą się również za ojców dzieci. W grupach obowiązuje zasada poufności i nieudzielania rad. Grupy matek w modlitwie otwarte są dla wszystkich kobiet - matek biologicznych i duchowych.

Z całego świata przychodzą świadectwa potwierdzające, że modlitwy matek są wysłuchiwane. Bóg obdarza dzieci wielkimi łaskami: odzyskują zdrowie, wychodzą z nałogów, nawracają się, następuje pojednanie z rodzicami, rodzą się długo oczekiwane dzieci. Matki doświadczają przemiany, zyskują pokój serca i pogłębiają wiarę.

W Polsce „Matki w Modlitwie” pojawiły się w 2002 roku. Dynamiczny rozwój ruchu datuje się od roku 2009 w Archidiecezji Białostockiej. Ksiądz arcybiskup Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, mianował ks. dr. Mirosława Korsaka asystentem kościelnym ruchu. Koordynatorką krajową MWM w Polsce od 2010 roku jest Lucyna Dec z Białegostoku. W listopadzie 2012 roku - po rekomendacji Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego (delegata Komisji Episkopatu Polski ds. ruchów i stowarzyszeń katolickich) - „Matki w Modlitwie” zostały przyjęte do Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich.

Myślę, że po tej bogatej charakterystyce Ruchu czas oddać głos kobiecie, żonie i matce 4 córek, która należy do wspólnoty Matek w Modlitwie, a ponad to jest inicjatorką działania tego Ruchu na naszym rejonie, w naszej diecezji:

Dla mnie Ruch Matki w Modlitwie jest kolejnym dowodem na żywą obecność Ducha Świętego w Kościele, który wciąż prowadzi i odpowiada na nowe potrzeby. Macierzyństwo jest dla mnie takim tematem, który jest traktowany

przez "świat" trochę po macoszemu i dzisiejsze mamy często potrzebują potwierdzenia, że to, co dają swoim dzieciom ma głęboki sens, nawet jeśli nie jest jedyną przestrzenią rozwoju. Szczególnie dotyczy to mam z małymi dziećmi, które od rana do wieczora obracają się wokół tych samych spraw i mogą się czuć znużone i zmęczone. Takie spotkanie na wspólnej modlitwie, zazwyczaj u kogoś w domu, więc w ciepłej i przyjaznej atmosferze, to z jednej strony kontakt z innymi mamami przeżywającymi podobne trudności, to nabranie dystansu do własnych problemów, to często znalezienie prostych rozwiązań, bo jest też czas na dzielnie się codziennością, a z drugiej strony, to również czas na budowanie relacji z Bogiem dzięki modlitwom proponowanym przez ruch MWM, modlitwom opartym na kerygmacie, więc głoszącym prawdziwie dobrą nowinę. To często dla wielu mam odkrycie, że wiarę można przeżywać w osobowej relacji do Boga, a przecież właśnie o to chodzi.

No i jeszcze sprawa małych dzieci, które również są obecne na spotkaniu. Zawsze są jakieś zabawki, żeby mogły się czymś zająć i nikomu nie przeszkadza, że w trakcie czytania kolejnych modlitw dzieci coś powiedzą, czy czegoś potrzebują, bo każda mama wie, że to szczególnie wiek, który rządzi się swoimi prawami. Myślę, że niewiele jest takich miejsc, gdzie można przyjść pomodlić się z dziećmi bez wyrzutów sumienia, że będą komuś przeszkadzać.

W Cieszynie spotykamy się od 2009 roku i obecnie jest tu około 10. małych grup. W Cieszynie grupa Matek w modlitwie MIRIAM działa od 2009 roku. Oprócz cotygodniowych spotkań w małych grupach, które odbywają się w domach, raz w miesiącu spotykamy się w Kościele Świętego Krzyża w Cieszynie, by wspólnie się modlić. W razie jakichkolwiek pytań dotyczących naszej grupy prosimy o kontakt: anna.bisch2@gmail.com.

O tej wspólnotcie dowiedziałem się ze strony internetowej Gościa Niedzielnego, gdzie zamieszczony był artykuł nt. rekolekcji dla matek szczególnie z małymi dziećmi, które odbywały się w kościele pw. Marii Magdaleny w Cieszynie. Od razu urzekła mnie specyfika tego Ruchu oraz to jak wyglądały te rekolekcje, a w zasadzie jak wtedy wyglądał kościół. Mnóstwo małych dzieci z mamami, wszędzie wózki, przed prezbiterium koc na którym dzieci mogły siedzieć lub bawić się, w zakrystii przewijak itp. udogodnienia, a wszystko po to, aby dzieci, a szczególnie mamy, mogły czuć się swobodnie i nie musiały się stresować tym, że ich pociechy mogą komuś przeszkadzać.

Pomyślałem sobie wtedy, że może i racja, że zabawki przed ołtarzem i kącik zabaw nie może być na każdej Mszy św., ale już przewijak w zakrystii czy w toalecie – czemu nie? O co chodzi? Chodzi o to, aby kościół i parafia były otwarte dla rodzin i ich potrzeb. Na pewno dotyczy to parafii, które są dekanalnymi ośrodkami duszpasterstwa rodzin. Przykładem, może być jedna parafia na Górnym Śląsku, gdzie podczas Mszy dla dzieci, na czas Liturgii Słowa, dzieci przechodzą z rodzicem lub katechetą do kaplicy lub salki i tam jest specjalna nauka dla dzieci, a rodzice mogą w skupieniu wysłuchać Czytań i homilii. Bo nie może być tak, że rodzice przychodzą od lat z dziećmi na Mszę dla dzieci i przez przynajmniej kilka lat słuchają kazania dla dzieci. Przecież do dzieci mówi się inaczej, a dla dorosłych co innego. Rodzice potrzebują formacji.

To tyle na dzisiaj. Błogosławionej niedzieli i tygodnia.

Michał Luniew

Warto wiedzieć

8 grudnia minęła 65. rocznica Apelu Jasnogórskiego, wieczornej modlitwy kierowanej do Maryi, Królowej Polski, w intencji Kościoła i Ojczyzny. Jako odrębne nabożeństwo maryjne sprawowane o godz. 21.00 zostało po raz pierwszy odprawione 8 grudnia 1953 r. z prośbą o uwolnienie więzionego wówczas Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, ale jego genezy należy szukać w pierwszym dniu „jasnogórskiej wolności”, 4 listopada 1918 r.

Modlitwa Apelu posiada swoją historię, ale najważniejszą częścią jest fakt aresztowania Prymasa Tysiąclecia – Stefana kard. Wyszyńskiego. Wtedy to właśnie rozpoczęto na Jasnej Górze intensywne modlitwy o jego uwolnienie. 8 grudnia 1953 r. wprowadzono codzienny Apel w intencji Kościoła w Polsce, doświadczającego prześladowań ze strony władz systemu totalitarnego.

Zachętę do modlitwy apelowej skierował do jasnogórskich pielgrzymów ówczesny przeor klasztoru o. Jerzy Tomziński, który mówił: „Staniemy wszyscy na jasnogórski Apel codziennie o godzinie dziewiątej wieczorem, przeniesiemy się myślą i modlitwą na Jasną Górę. Wszyscy jak nas jest 30 mln Polaków na całym świecie, wszyscy o jednej godzinie, gdziekolwiek będziemy, czy w pracy, czy na ulicy, czy w kinie, czy na zabawie, wszyscy zbratani jedną myślą, jednym polskim sercem, stajemy przy naszej Pani i Królowej, przy Matce i Pocieszycielce, aby prosić i żebrać za Polskę, za Naród”.

Pierwotnej genezy Apelu Jasnogórskiego można się jednak doszukiwać już w 1918 r., gdy 4 listopada polscy żołnierze z 22. Pułku Piechoty, dowodzeni przez ppor. Artura Wiśniewskiego, wyzwolili Jasną Górę spod okupacji austriackiej. Wtedy to o 21.15 stanęli wraz z paulinami przed Cudownym Obrazem Królowej Polski i dziękowali za odzyskaną po 123 latach zaborów wolność.

W czasie II wojny światowej kpt. Władysław Polesiński, pilot, podczas próbnego lotu usłyszał nagle jakby wewnętrzny rozkaz: „Zniż lot, ląduj!” Wylądował szczęśliwie, a po tym, jak wysiadł, samolot eksplodował. Było to o godz. 21.00. Gdy po powrocie do domu opowiedział swojej żonie o tym wydarzeniu, ona zapytała go, którego to było dnia i o której godzinie. Okazało się, że właśnie tego dnia o godz. 21.00 polecała go Matce Bożej. Kapitan stanął „na baczność”, zaszalutował i zwrócił się do Matki Bożej Jasnogórskiej, meldując się Jej jako swemu Dowódcy, od którego otrzymał wewnętrzny nakaz ratujący go od śmierci. Odtąd czynił to codziennie.

Kapitan Władysław Polesiński, wcześniej skłócony z Panem Bogiem, nawrócił się, zmienił życie i założył wśród oficerów polskich katolicką organizację – „Krzyż i Miecz”. Członkowie tej organizacji mieli w zwyczaju codziennie o godz. 21.00 meldować się na apel przed Matką Bożą Częstochowską. W tej historii upatruje się też genezy Apelu Jasnogórskiego.

W obozie koncentracyjnym Dachau w 1942 r. z inicjatywy bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego powstała grupa modlitewna, która o godz. 21.00 spotykała się duchowo z Matką Bożą, zdając Jej raport wierności i miłości. Z kolei w okupowanym kraju ks. Leon Cieślak, pallotyn, szerzył praktykę duchowej łączności z Jasną Górę wśród młodzieży akademickiej i w zespołach Sodalicyj Mariańskiej. Również jezuita ks. Aleksander Kisiel, duszpasterz sodalicyj w Warszawie, propagował w czasie wojny i po niej „raport rycerski”, przypominający swą formą Apel Jasnogórski. Pamiątką z owych czasów są obrazki Matki Bożej Jasnogórskiej, gdzie na odwrocie czytamy: „Apel Jasnogórski o dziewiątej wieczorem. Matko Najświętsza, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”. Obrazków tych wydrukowano milion. To właśnie wtedy pojawiło się po raz pierwszy zestawienie obok siebie słów „jestem,

pamiętam, czuwam”. Wkrótce ks. Kisiel dokonał zmiany nazwy z „raportu rycerskiego” na Apel Jasnogórski. Miało to miejsce najprawdopodobniej w 1948 r.

W pierwszym Apelu 8 grudnia 1953 r. uczestniczyło zaledwie kilka osób, które zgromadzone przed Cudownym Obrazem prosiły o uwolnienie internowanego wówczas Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego i za Ojczyznę.

Nowe impulsy dla Apelu jako wieczornego nabożeństwa maryjnego dały Jasnogórskie Śluby Narodu z 1956 r., potem do jego upowszechnienia przyczyniła się peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej. Z okazji rozpoczęcia tzw. „czuwań soborowych” w 1962 r. ówczesny przeor Jasnej Góry o. Anzelm Radwański podjął decyzję, aby praktykę wieczornego spotkania z Królową Polski ożywić i pogłębić. Postanowiono więc na tę wyjątkową chwilę odsłaniać Cudowny Obraz i nadać temu nabożeństwu bogatszą oprawę. Najczęściej od Apelu zaczynały się czuwania modlitewne wiernych w intencji prac ojców Soboru Watykańskiego II. Tak pomyślana modlitwa zaczęła gromadzić nie tylko pielgrzymów przybyłych na „czuwania soborowe”, ale także mieszkańców Częstochowy.

Po powrocie kard. Stefana Wyszyńskiego na stolicę prymasowską Apel wzbogacił się o specjalne modlitewne rozważania i intencje. Odtąd Prymas Tysiąclecia błogosławił o godz. 21.00 całą Polskę i Polonię rozsiędaną po wszystkich kontynentach.

Postawa Prymasa Wyszyńskiego, który nie tylko na Jasnej Górze, ale wszędzie gromadził wiernych na to wieczorne spotkanie z Królową Polski przyczyniła się do spopularyzowania modlitwy apelowej. Największym promotorem i animatorem Jasnogórskiego Apelu był Jan Paweł II.

W 2003 r. papież z Polski tak mówił: „stałe powtarzam tę modlitwę, zanosząc przed oblicze Czarnej Madonny wszystkie sprawy Polski, świata i Kościoła na całym okręgu ziemi. Nie przestaję też zachęcać do nieustannego powracania do tej miłości, jaka w niej jest zawarta. To jest źródło ufności na każdy czas. Modlę się, aby wszyscy, którzy zwracają się do Jasnogórskiej Pani, obficie z tego źródła czerpali i znajdowali umocnienie na trudnych drogach trzeciego tysiąclecia”.

Dziś ta wieczorna modlitwa gromadzi miliony Polaków obecnych na Jasnej Górze i rozsiędanych po całym świecie. Od 1995 r. Apel Jasnogórski jest codziennie transmitowany przez Radio „Jasna Góra” a za jego pośrednictwem przez inne stacje. Codzienna transmisję prowadzi także telewizja „Trwam”. Apel został też przełożony na sześć języków.

Codziennie o 21.00 na Jasnej Górze bije największy dzwon Królowej Polski – „Maryja”. Przypomina, że Matka Boża od ponad 300 lat nosi polską koronę. Na to szczególne nabożeństwo maryjne składają się: pradawna pieśń „Bogurodzica”, trzykrotnie śpiewany hejnał: Maryjo, Królowo Polski, modlitewne rozważanie, dziesiątka różańca, antyfona „Pod Twoją obronę”, wezwania „Królowo Polski i Matko Kościoła” oraz błogosławieństwo, którego udziela prowadzący rozważanie albo któryś z dostojników kościelnych. Całość trwa ok. 20 minut. Jego słowa powtarzają wszyscy razem, ale jednocześnie każdy składa przyrzeczenie osobiście: „Jestem! Pamiętam! Czuwam!”.

Przez te dziesiątki lat Apel Jasnogórski stał się modlitwą całej katolickiej Polski, która chce trwać mocno przy Krzyżu i Kościele, modląc się przez wstawiennictwo Królowej naszego Narodu. Dzięki Janowi Pawłowi II Apel wszedł do dziedzictwa Kościoła powszechnego przez nadanie mu światowego wymiaru w „Apelu Młodych”, który został odmówiony podczas VI Światowego Dnia Młodzieży w sierpniu 1991 r. (Wykorzystano materiał ze strony eKAI.pl)

Kacik poezji

Okno wciąż splywa
strumieniami wody
nigdzie się nie śpieszę

Myśli splywają powoli do głowy
o tym co na zewnątrz
i co żyje we mnie

Jedna myśl z przeszłości
natrętnie powraca
kiedy patrzę na strugi
zmywające szybko
kiedyś w burzy stałam
pod samotnym drzewem
wstawiona przypadkiem
w pejzaż z piorunami
skończyło się dobrze
a mogło inaczej
zagrożenia nie ma
a wspomnienie żywe

Ulewa za oknem
rozmywa pastele
nigdzie się nie śpieszę

Barbara Górniok

MODLITWA JANA PAWŁA II:

Aby przeciwnicy podali sobie ręce

Boże, Stworzycielu świata, który każde stworzenie otaczasz swoją ojcowską troską i kierujesz biegiem historii, by osiągnęła swój cel – zbawienie, my widzimy Twoją ojcowską miłość, gdy łagodisz zatwardziałość człowieka i otwierasz rozdarte konfliktami i walką świat na pojednanie. Odnów dla nas cuda Twojego miłosierdzia: zeslij swojego Ducha, by działał w głębi naszych serc, aby wrogowie dojrżeli do dialogu, przeciwnicy uścisnęli sobie dłonie, a ludzie żyli w zgodzie.

Pomóż nam poświęcić się szczeremu dążeniu do prawdziwego pokoju, który kładzie kres kłótniom, do miłości, która przewyższa nienawiść, do wybaczenia, które rozbraja wszelką zemstę. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Żona wyjechała w delegację. Mąż rankiem bierze dzieciaka i wiezie do przedszkola.

- To nie nasze dziecko - mówi przedszkolanka.

Jadą do drugiego.

- Nie znamy pana synka, słyszy w drugim.

Jadą do trzeciego, czwartego - wszędzie tak samo. Nie znają dzieciaka.

W końcu młody nie wytrzymał:

- Tato, zaliczamy jeszcze tylko jedno przedszkole i jedyziemy do szkoły, bo się w końcu na lekcję spóźnię!

Z życia parafii



• W sobotę, tydzień temu, na Mszy św. o godz. 9⁰⁰ ks. Krzysztof poświęcił medaliki dzieciom, które przygotowują się do I Komunii św., natomiast o godz. 16³⁰ Dzieci Maryi złożyły swoje przyrzeczenia.

• W minioną niedzielę można było złożyć do puszek ofiary na pomoc Kościołowi na Wschodzie.

• W tym tygodniu nie będzie spowiedzi w ramach „Stałego konfesjonatu”.

• Nadal można przynosić *dary serca*. Zespół charytatywny planuje się spotkać w środę, 19 grudnia, aby spakować paczki, które trafią do starszych, gorzej sytuowanych osób.

• Trwają *roraty*. Zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w nich.

PANI ADZIE PIETRZAK

Z RODZINĄ

NAJSZCZERSZE

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA ORAZ WSPARCIA I OTUCHY W TRUDNYCH CHWILACH

PO ŚMIERCI

MĘŻA MARIANA

Redakcja „Po górach, dolinach...”

„Śmierć nie jest kresem naszego istnienia – żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem oni to dalej my, a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia” (Albert Einstein).



JUBILACI TYGODNIA

Genowefa Baron

Izabela Suchy
Anna Cudzich

Irena Pawelec
Ilona Suchodolska

Janina Bartoszek Dobranowska
Mariola Gość

Zbigniew Gwiazda
Jolanta Kamińska

Irena Kozik
Zbigniew Kozłowski

Mariola Suliga

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Prawdziwie wielkim człowiekiem jest ten, w którego
piersi bije serce dziecka” (Mengzi).



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com